

Najlepszy sposób propagandy akcji zalesień nieużytków z uwzględnieniem zagospodarowania t. zw. pastwisk gromadzkich.

(Referat wygłoszony na Zjeździe powiat. inspekt. leśnictwa w Krakowskiej Izbie Rolniczej w dniu 20. I. 1937 r.).

Rozpatrując problem zalesienia nieużytków, a w szczególności najwłaściwszej i celowej propagandy zalesień, należy pokrótce nakreślić przyczynę powstania nieużytków. Geneza nieużytków tkwi w istnieniu pastwisk górskich, b. gminnych, dziś gromadzkich bądź prywatnej własności, które to poczynają odgrywać zasadniczą rolę z chwilą zniesienia pańszczyzny. Zniesienie poddaństwa wysuwa na szerszą widownię t. zw. pastwiska gromadzkie, w formie własności zbiorowej wszystkich mieszkańców danej gromady, równocześnie występują pastwiska w formie mniejszych lub większych spółek pastwiskowych.

Duże niejednokrotnie obszary pastwisk gromadzkich, używają wspólnie wszyscy mieszkańcy danej wsi; podobnie ma się rzecz w pastwiskowych wspólnotach, w których użytkowanie, tj. wypas bydła dostępny jest wszystkim spółnikom intabulowanym w idealnych częściach w danych wspólnotach.

Tereny pastwisk górskich to przeważnie stoki mniej lub więcej strome, jary potoków bądź zgoła szczytowe partie grzbietów, które jeszcze przed szeregiem dziesiątek lat pokrywały szumiące, dziewicze lasy. Wzrastające osadnictwo czasowe i stałe, będące następstwem nomadycznych wędrówek Wołochów, których ślady na Żywiecczyźnie już w XV w. znajdujemy, zmieniało w bardzo poważnym stopniu lesistość gór, zwiększając wydatnie areał pastwisk górskich wśród czy przyleśnych, polan czy hal.

Dzisiejsze więc pastwiska górskie, to dawne tereny odwiecznych lasów, które człowiek - osadnik wykarczował siłą swej woli i mięśni i zamienił na produkcję paszy. Początkowo, wyrobione „nowizny“ dawały znaczne plony. Wiadomo bowiem, iż gleba polesna zwłaszcza siedlisk jodłowo - bukowych dominujących w łańcuchu Beskidu Zachodniego, sprawna, świeża i niezmiernie żyzna, musiała zadowolić swych właścicieli. Z biegiem jednak lat, czynniki klimatyczne działały destruktywnie; przyspieszony proces rozkładu humusu oraz wietrzenia podłoża na skutek odkrycia, a równocześnie spłókiwanie wierzchnich warstw przez wody deszczowe degradowały siedliska, stopniowo zmniejszając wydajność pastwisk. Rozszerzano nadal areał pastwisk kosztem lasów, wreszcie z nastaniem intensyfikacji gospodarstw leśnych, wylesianie zmniejszono do minimum, powierzchnie zaś pastwisk ulegały coraz to silniejszej degradacji, wreszcie dochodzimy do stanu obecnego — pastwisk — właściwie zaś nieużytków.

Że sprawa ulepszenia gospodarczego pastwisk górskich od szeregu dziesiątek lat jest aktualną, świadczy najlepiej notatka Ludwika hr. de Laveaux jeszcze z roku 1832, który w swym dziele „Górale bieskidowi zachodniego pasma Karpat“ wskazuje na niesłychane zaniedbanie pastwisk górskich na Żywiecczyźnie i konieczność ich poprawy.

Pastwiska - nieużytki górskie, to tereny lekko pochyłe, o średnim nachyleniu, bądź niejednokrotnie strome, silnie lub nieco kamieniste, z których pewne części, równe mniej kamieniste należałoby poprawić, by przyprowadzić do możliwej produkcji paszy, partie zaś strome i kamieniste należałoby zalesić.

Akcja zalesieniowa musi bezwzględnie kroczyć równoległe z poprawą gospodarczą pastwisk górskich, w przeciwnym bowiem razie, naprawdę pozytywnych wyników nie uzyskamy.

Słyszcy się powszechnie zdanie w czasie wykładów urządzanych czy to na kursach Okręgowych Tow. Rolniczych, czy zebraniach właścicieli nieużytków - pastwisk: „gdzie będziemy pasać nasze bydło jeśli pastwisko zalesimy?“. Pytanie to najczęściej w dyskusjach poruszane może mieć i ma jedyną odpowiedź: część pastwiska - nieużytku będziemy musieli poprawić sposobami, jakie nam dzisiejsza technika agrarna udostępnia, resztę zaś pastwisk - nieużytków kamienistych, których nie opłaca się poprawiać, musimy zalesić.

I tu leży sedno rzeczy: leśnik musi z rolnikiem w tym dziale szczególnie współpracować. Tu nie może być mowy — a mamy na myśli skoordynowaną, przemyślaną akcję — żadnych rozbieżności. W pracy nad przełamaniem nieufności górala, jego znanego powszechnie konserwatyzmu, musi rolnik z leśnikiem najściślej współpracować, by akcja zalesienia zdziczałych nieużytków - pastwisk górskich, przyniosła spodziewane wyniki.

Z dotychczasowej praktyki wiemy, iż w terenach górskich przeprowadzane zalesienia nieużytków stają się bodźcem do wyrobienia nieużytków na uprawne pola. Być może, iż ma to miejsce wyłącznie na Żywiecczyźnie, gdzie struktura rolna przedstawia obraz nad wyraz smutny. Bowiem na 100% użytków powiatu — 37% stanowią dziś użytki rolne, na których gospodaruje około

120.000 ludności. Stan gospodarstw karłowatych jest zastraszający; gospodarstw 1 do 2 *ha* jest 67,96%, 2—5 *ha* jest 25,55%, resztę zaś ilości 6,49% stanowią gospodarstwa 5—10 *ha*, 10—20 *ha* i 20—50 *ha*, w czym od 5—10 *ha* gospodarstw 5,71%, a tylko 0,78% gospodarstw od 10 *ha* wzwyż.

Zamknięte tereny emigracyjne dla ludności góralskiej licznie przed wojną wędrującej na „Sachsy“, do kopalń francuskich, zagłębia karwińskiego, Stanów Zjednoczonych A. P., sztuczny przyrost ludności Żywiecczyzny drogą imigracji z zagranicy, zmusza ludność tubylczą do zamiany dotychczasowych nieużytków na uprawne pola.

Pomimo tego, pozostają jeszcze znaczne partie pastwisk - nieużytków, które należałoby w części poprawić, w części zaś zalesić. Znowuż z praktyki wiemy, iż znikomy procent ludności zdaje sobie sprawę z korzyści zalesień. Wiemy o tym, że las to twór wieloletni, z którego korzyści główne, osiągalne są dopiero po kilkudziesięciu latach. Zalesiając dziś nieużytek, myślimy o następnych pokoleniach. Trzeba tu jednak znacznego wyrobienia społecznego wśród właścicieli nieużytków - pastwisk górskich, by nasze założenia zrozumieli i zgodzili się na zalesienia. Wprawdzie ustawa z 16 lipca 1936 r. o przymusowym zalesieniu niektórych nieużytków daje leśnikom do ręki skuteczną broń do walki, ta jednak winna być stosowaną w ostatecznym razie. Wiemy bowiem wszyscy, jak góral nasz reaguje silnie na ograniczenie używalności swej własności. Boć góral nasz, to potomek sławetnych harnasiów, Burych, Portasiów, Proćpaków, których „ślebodne“ życie spowija baśń i legenda. Słuszną tedy wydaje się nam myśl — Inspektoratu Leśnictwa Krak. Izby Rolniczej — by zalesienie nieużytków - pastwisk górskich poprzedziła n a j w ł a ś c i w s z a p r o p a g a n d a.

Jednym z czynników propagandy zalesień, to liczny udział leśników powiatowych i prywatnych w kursach oświatowych urządzanych przez O. T. R. i Izby Rolnicze. Żywe słowo rzucane wśród słuchaczy kursów, o konieczności zalesień i zrębów poleśnych jakoteż nieużytków - pastwisk górskich, a zarazem o równoczesnej poprawie tych ostatnich zmusza mimo wszystko słuchaczy do refleksji; część z nich uważa wywody za słuszne, większa jednak część ustosunkowuje się do wywodów prelegenta całkowicie biernie, część zaś negatywnie. W dyskusji niejednokrotnie, starzy gazdowie zabierając głos twierdzą, iż zręb czy nieużytek sam się zalesi, nie trzeba go zalesiać. Najsilniej i to dodatnio — r e a g u j e m ł o d z i e ż, która po wykładzie ilustrującym stan lesistości Polski obecnej i przedrozbiorowej w zestawieniu z lesistością innych państw europejskich — garnie się chętnie w szeregi „zalesieniowców“.

I ten właśnie moment musimy wykorzystać. Wszyscy, którzy pracowali bądź pracują w terenie zwłaszcza górskim wiedzą i znają ten niezłomny konserwatyzm górala, dla którego wszelkie nowości z dziedzin nawet tak bliskich jak rolnictwo, są obce, które niechętnie przyjmuje. Dziś żyjemy chwilą; fakt ten najdobitniej przejawia się u naszych gazdów. Jak widzimy z pracy w terenie góral idzie jednak coraz to częściej po poradę fachową do O. T. R. — instruktora rolnika, wie-

dząc, iż jeśli mu fachowo doradzi, widzieć będzie korzyści najdalej w ciągu roku, będzie mógł sam się przekonać o skuteczności porad, wskazań hodowlanych itp. Sprawa atoli leśna jest znacznie cięższa. Pracujemy bowiem dla przyszłych pokoleń, a bezpośrednie korzyści w postaci wyprodukowanego drewna, niestety nie możemy gaździe po roku czy dwu, a nawet 10-ciu pokazać. Stąd to negatywne stanowisko do zagadnienia hodowli lasu, nowych zalesień, zabiegów pielęgnacyjnych — realną wartość w pojęciu większości górali ma tylko ścinka drzewostanów. Jest to dziedzina, dla której zainteresowanie jest powszechne.

Jak wspomnieliśmy najwłaściwszym czynnikiem propagandy to praca wśród młodzieży wiejskiej. Młoda wieś, winna więc skupić całą naszą uwagę. Na związki młodzieży musimy skierować przede wszystkim cały nasz zapał zalesieniowy. Mam głębokie przekonanie, iż młodzież nas nie zawiedzie i zrozumie nasze cele. Zachodzi więc pytanie, jakimi sposobami skierować zainteresowanie młodzieży na nasze lasy i związaną z lasem kwestię zalesień nieużytków bądź zrębów poleśnych?

Otóż musimy pracę propagandową prowadzić od podstaw. Mam tu na myśli propagandę wśród młodzieży, prowadzoną systematycznie od młodzieży najmłodszej. Wskazaniem byłoby opracować popularne broszury, dla dzieci młodszych i dzieci starszych, któreby obrazowały konieczność zalesień oraz poszanowania lasów. Możliwy to ująć w formie „przykazań“ z szeregiem punktów, (w których ujęty byłby stosunek dziecka do drzew i lasów), wyjaśniających biologię drzew, socjologię zrzeseń roślinnych — lasów, tak niezmiernie ciekawą biocenozę lasu itd. (Jako wzór podobnych przykazań, mam na myśli piękne uwagi o zachowaniu się młodzieży szkolnej w czasie wycieczek, pióra przewodniczącego P. R. O. P p. rektora U. J. Dra S z a f e r a). Prócz broszur i ulotek propagandowych, wskazaniem byłoby opracować barwne afisze propagandowe ilustrujące w przystępny dla dzieci sposób tak niezmiernie ciekawy twór przyrody jakim jest las. Przykazania te, kardynalne zasady współżycia człowieka z lasem, możnaby zilustrować również barwnymi afiszami, przedstawić drzewa leśne jako istoty żyjące, odczuwające radość i ból, podobnie jak ludzie.

(Np. „nie niszczyć drzew obłamywaniem gałęzi, gdyż im to sprawia ból“,

„nie palcie ognisk po lasach, gdyż grozi to pożarem lasu“,

„nie deptajcie sadzonek w kulturach i chodźcie uważnie, by nie kaleczyć młodych sadzonek drzew“) itd.

Dla naszej akcji propagandy zalesień nieużytków, wskazaniem byłby afisz p. t. „zalesiamy nieużytki i poprawiamy pastwiska górskie“, który dzieliłby się na dwie części. Po stronie lewej obraz dzisiejszy: kamienisty nieużytek-pastwisko, porośnięty jałowcem, typowe suche łązisko górskie, pokryte psią trawką — strona prawa przedstawiałaby obraz po latach kilkunastu. Ten sam co poprzednio kawałek pastwiska górskiego, ten sam charakterystyczny w dali pejzaż górski z dzwonnica czy Bożą Męką — plan jednak pierwszy przedstawia poprawione pastwisko o trawie spaśnej, część zaś kamienista — to piękna kultura leśna.

Oczywiście, iż afisz taki musiałby być opracowany przez artystów-plastyków w drodze rozpisanego konkursu, nie zaś jak to niestety uczy-

nił Związek Zawodowy Leśników R. P. z afiszem propagandowym „Święta lasu“ dając opracowanie zasługujące li tylko na — powiedzmy subtelnie — na kapryśny uśmiech litości.

Afisze propagandowe wykonane artystycznie winny znaleźć się we wszystkich salach szkolnych zwłaszcza wiejskich, nie tylko na korytarzach szkół czy salach rekreacyjnych. Winny być również jaknajsilniej propagowane przez Związki Turystyki czynnej i biernej, umieszczane na dworcach kolei państwowych, w wagonach pociągów, poczekalniach kolejowych, w biurach, urzędach, w szczególności urzędach gminnych, gromadzkich, świetlicach stowarzyszeń itd., słowem — winny one znaleźć się wszędzie, gdziekolwiek znajduje się najmniejsze nawet skupienie ludzkie.

Możnaby również wydać specjalną serię barwnych kart pocztowych, złożoną z materiału nadesłanego na konkurs. Jestem pewien, że wydawnictwo takie cieszyłoby się ogromną popularnością i spełniłoby swój propagandowy cel.

Bardzo ważnym i celowym dla propagandy zalesień nieużytków i ochrony lasów są wykłady w ramach kursów oświatowych O. T. R. Wykłady winny być ilustrowane przezroczami, a nawet należałoby dążyć do stworzenia krótkometrażowego filmu na temat zalesiania nieużytków z równoczesną poprawą stanu gospodarczego pastwisk. Podkreślana równoczesność pracy zalesieniowej i poprawy gospodarczej pastwisk jest niezmiernie ważną. Współpraca leśników z rolnikami na terenie nieużytków - pastwisk górskich jest szczególnie wskazaną. Jest to niezmiernie wdzięczne pole do pracy inspektoratu pastwiskowego oraz inspektoratu leśnictwa Izby Rolniczej.

Do prac jak najszerzej pojętej propagandy, winny być wciągnięte powiatowe O. T. R., ze swymi łańcuchami kółek rolniczych w terenie. Przede wszystkim należałoby zaangażować do pracy kółka rolnicze gromad, gdzie nieużytki - pastwiska występują. Stworzenie sekcji leśnych przy O. T. R., które pracowałyby w myśl przyjętych instrukcji, w ścisłej łączności z powiat. instruktorami leśnictwa, jest rzeczą bardzo ważną.

Jak wspomniano już kilkakrotnie, największą uwagę należy skierować w kierunku młodzieży wiejskiej, bowiem przez młodzież, t y l k o p r z e z m ł o d z i e ż, akcję zalesieniową prowadzić będziemy mogli skutecznie. Należy do pracy tej wciągnąć wszystkie związki młodzieżowe, bez względu na zabarwienie partyjne; akcja bowiem nasza, to akcja w całym tego słowa znaczeniu społeczna, całkowicie apolityczna, służąca ogólnemu dobru obywateli.

Wykłady jakie miałem możność prowadzić o lasach i lesistości Polski na tle stosunków leśnych Europy, oraz o konieczności zalesienia nieużytków w ciągu mej dwuletniej pracy, na kursach przodowników Przystosowania Rolniczego, napawają mnie optymizmem. Często również stykam się w terenie z pracą Przystosowania Rolniczego, z pracą, która daje pierwszorzędne wyniki. Na podstawie tych pięknych wyników P. R., zapału młodzieży, jej zainteresowania w czasie wykładów i rzeczowej dyskusji uważam, iż należałoby obok tych niewątpliwie bardzo ciekawych czysto rolniczych tematów kon-

kursowych P. R., wprowadzić również konkurs leśny P. R. pt. np. „zalesiajmy nieużytki“.

Do konkursów przyjmowane byłyby zespoły młodzieżowe w składzie 10-osobowym. Konkursy leśne P. R. „zalesiajmy nieużytki“, obejmowałyby dwa stopnie. Stopień I-szy konkursów leśnych, prowadzony byłby równoległe ze stopniem III przysposobienia rolniczego właściwego, stopień zaś II-gi jako stopień IV-ty. P. R.

Konkurs stopnia I-go obejmowałby tok prac przygotowawczych do właściwego sadzenia. Miałyby na celu zaznajomienie konkursistów z nasionami drzew leśnych, ich poznawaniem, wartością techniczną, siłą kiełkowania, próbą kiełkowania, ze zbiorem nasienia, wyłuszczeniem, z pracami wstępnymi przy zakładaniu szkólek leśnych, z siewem nasion, ich przykryciem itd. Należałoby również przepracować sadzenia różnych rodzajów sadzonek drzew leśnych.

Konkurs stopnia II-go, obejmowałby same prace zalesieniowe. Każdy uczestnik zespołu miałby za zadanie posadzenie np. 1 ara nieużytku zatem 10-iu uczestników zalesiłoby 10 arów. Każdy uczestnik zespołu zająłby się następnie pielęgnacją swych sadzonek.

Do zalesień nieużytków górskich należałoby używać — biorąc oczywiście pod uwagę siedlisko — sadzonek: 40% świerka, 40% jodły i 20% modrzewia, stosując więźbę regularną 1 m w kwadrat.

Wyróżnione zespoły, na podstawie komisyjnych lustracji jesienia, byłyby nagradzane chociaż drobnymi nagrodami pieniężnymi, za które zakupowanoby właściwe nagrody o znaczeniu praktycznym, oraz dyplomami.

Zespoły konkursowe II-go stopnia możnaby również prowadzić wśród dorosłych, oczywiście z zastrzeżeniem warunków konkursowych.

Za dobre zalesienia nieużytków, winny być przyznawane również premie w postaci narzędzi potrzebnych do kultur np.: sznura odstępowego, oskardów, kopaczek itp., bądź też nawozy pomocnicze do poprawy gospodarczej pastwisk i łąk górskich, a więc: kainity, tomasyny oraz mieszanki traw itp.

Należy również dobitnie podkreślić, iż nieodłączną rzeczą będzie prowadzić równocześnie zespoły konkursowe „poprawy pastwisk i łąk górskich“.

Propaganda, to podstawowy problemat, od którego zależy całe powodzenie akcji nie tylko zalesień nieużytków, lecz również ochrony — (w ścisłym tego słowa znaczeniu) — lasów górskich drobnej własności.

W zalesianiu nieużytków - pastwisk gromadzkich, nie natrafimy na zbytne trudności, bowiem zależnym to będzie od uchwały Rady gromadzkiej. Obecność leśnika na zebraniu Rady gromadzkiej i poprowadzenie obrad obszernym wykładem, przedstawiającym korzyści zalesienia i poprawy pastwisk, nastawi zebranych do powzięcia pozytywnych uchwał. Bardziej zawile przedstawiać się będzie sprawa zalesieniowa wspólnot pastwiskowych, wobec ustawicznej dążności do podziału wspólnot. Wspólnoty, a zwłaszcza wspólnoty leśne, są kością niezgody współwłaścicieli. Bowiem użytkuje z reguły najwięcej ten,

kto posiada najmniejszą część danej wspólnoty. Stąd to płytnie i brak poszanowania lasów, lekkomyślne — naszym zdaniem — wycinanie lasów, które w zrozumieniu właścicieli jest jedynym ratunkiem przed całkowitą kradzieżą swej własności. Wielu z pośród właścicieli wspólnot leśnych zdradza duże zrozumienie konieczności poszanowania lasu; ponieważ jednak ścinają najwięcej ci, którzy mają najmniejsze części, sądy zaś ich uniewinniają motywując w wyrokach, iż „jest posiadaczem hipotecznym danej wspólnoty“ — przeto, właściciel, który chciałby zaszanować las, zmuszony jest chwycić za topór zabierając z lasu ile jeszcze jest w stanie dla siebie zabrać. To są wyniki gospodarcze większości wspólnot leśnych. Zniesienie wspólnoty, ochroniłoby w znacznej części lasy górskie drobnej własności od zagłady.

Praca młodzieżowa winna dać i da pozytywne wyniki. W akcji propagandy zalesień nieużytków, jakoteż leśnictwa w ogólności, — winniśmy pokładać wielkie nadzieje.